

Agnieszka Gondor-Wiercioch

Uniwersytet Jagielloński

agnieszka.gondor-wiercioch@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8849-0942

Elegie o straconych córkach – trauma indywidualna i kulturowa w powieściach *The Painted Drum* Louise Erdrich i *Prudence* Davida Treuera

Elegies on Lost Daughters – Individual and Cultural Trauma in Louise Erdrich’s *The Painted Drum* and David Treuer’s *Prudence*

DOI: 10.12775/LL.4.2024.004 | CC BY-ND 4.0

ABSTRACT: In my article I compare two contemporary Ojibwe novels about death. Louise Erdrich’s *The Painted Drum* and David Treuer’s *Prudence* are elegiac stories about different ways of experiencing mourning in individual and collective context, filtered through the Western and Indigenous traditions. In both narratives the authors trace historical motives that give the readers access to Indigenous perspectives in the mainstream American history and I would like to argue that the discussed novelists focus on different strategies of including Indigenous history. I would like to argue that despite the contrast in the literary convention, i.e., Erdrich’s use of magical realism and Treuer’s social realism, there are many similarities between the narratives, as they both refer to mourning after the loss of daughters (biological and adopted), and in both cases the process is accompanied by self-destruction, memory and denial. What is more, even though Erdrich showcases feminist perspective and Treuer focuses more on masculine tradition, neither of them promotes a radical gender perspective. Another common denominator is a polyphonic structure, which helps to emphasize the clashes in the characters’ attitudes towards the Indigenous tradition, in the assimilation to the American culture and the deconstruction of pop cultural stereotypes about “stoic Indian

men” and “promiscuous Indian women” and, last but not least, the relationship with nature, which is not always considered an animistic living space. My interpretation will extend to the broader context of Ojibwe presence in Minneapolis by a short analysis of museum exhibitions and public places of commemoration and I will try to demonstrate how Erdrich’s and Treuer’s propositions relate to it. In my paper I will use the terms “Ojibwe” when specific references are made by the authors to this particular culture and “Indigenous” when a broader context is indicated, e.g. boarding schools’ history that goes beyond the Ojibwe experience. I will also try to explain why Treuer uses the term “Indian”.

KEYWORDS: indigenous history, contemporary Ojibwe fiction, feminism, masculine tradition, memory studies

Celem niniejszego tekstu jest analiza porównawcza dwóch powieści: *The Painted Drum* Louise Erdrich i *Prudence* Davida Treuera. Obie koncentrują się na śmierci młodych rdzennych kobiet pokazanej w szerszym kontekście: historii kolonizacji i przymusowej asymilacji ludności Odżibue w USA. Prezentowane przeze mnie ujęcie komparatystyczne uwzględni tematy autodestrukcji, pamięci i wyparcia w kontekście kategorii *gender*.

Na początku chciałabym jednak przybliżyć sylwetki autorki i autora. Należą oni do czołówki pisarek/pisarzy rdzennych w USA, przy czym Erdrich reprezentuje starsze, a Truer młodsze pokolenie. Ich losy łączą się z Minnesotą i Dakotą Północną. Erdrich spędziła młode lata częściowo w Dakocie Północnej, w miejscowości Wahpeton i w rezerwacie Odżibuejów – Turtle Mountain, a częściowo w Minneapolis w Minnesocie, gdzie zamieszkała na kilka dekad (obecnie jako miejsce zamieszkania podaje stan Minnesota). Treuer wychował się w rezerwacie Leech Lake w Minnesocie, a dziś dzieli czas pomiędzy rezerwatem i Kalifornią, gdzie jest wykładowcą na University of Southern California. Erdrich jest jedną z twarzy tzw. renesansu rdzennych Amerykanów, czyli ruchu literackiego połączonego z walką o prawa obywatelskie, który zainicjowany został pod koniec lat 60. powieścią Navarre’a Scotta Momadaya *House Made of Dawn*. Poetka i prozaiczka uzyskała rozgłos literacki w latach 80. za sprawą publikacji swojej pierwszej sagi powieściowej wzorowanej na mieszkańcach rezerwatu Turtle Mountain, którą nazwano cyklem o Pillagerach. Otrzymała wtedy ważną nagrodę literacką za *Love Medicine*, a w późniejszych latach nagrodzono ją National Book Award (za powieść *The Round House*) oraz Pulitzerem (za *The Night Watchman*). Dawid Treuer zadebiutował w 1995 r. powieścią *Little*, ale dopiero opublikowana cztery lata później *The Hiawatha* przyniosła mu rozgłos. W odróżnieniu od prozaiczek i prozaików z nurtu renesansu rdzennego Treuer zrezygnował z nawiązań do rdzennych mitologii i symboliki, a także z wątków fantastycznych czy realistyczno-magicznych, do czego odniosę się w dalszej części artykułu.

Swoją analizę rozpocznę od skrótowego zarysowania wątków fabularnych, żeby wytyczyć wspólną przestrzeń komparatystyczną. Powieść Louise Erdrich to typowa dla niej narracja szkatułkowa obejmująca wiele postaci o splątanych

genealogiach (Owens 1994; Rainwater 1990; Jacobs 2001), zamieszkujących małą miejscowość w stanie New Hampshire i niewymieniony z nazwy rezerwat w Dakocie Północnej, znany czytelnikom z innych powieści tej autorki¹. Większość bohaterów to osoby identyfikujące się jako Odżibueje, mające różne doświadczenia z tą kulturą, zależne od tego, czy wychowali się w rezerwach, czy poza nimi i do jakiego stopnia mieli okazję ją poznać. Erdrich opowiada o tradycjonalistach (rodzina Shaawano) i osobach rdzennych spoza rezerwatu, które w większym stopniu podlegały asymilacji do kultury amerykańskiej i czasami powracają do korzeni (Faye Travers, jej siostra Netta i matka Elsie). Najważniejsi biali bohaterowie to Amerykanin o niemieckich korzeniach – Kurt Krahe, jego córka Kendra, tzw. Wannabe Indian – Kit Tatro, oraz ojciec Faye Travers, profesor filozofii. Niektóre z tych osób już nie żyją i poznajemy je poprzez retrospekcję. Akcja powieści toczy się pod koniec XX w., ale najważniejszym wydarzeniem zawiązującym akcję jest śmierć Netty, która zmarła na skutek upadku z drzewa w czasie zabawy w sadzie kilka dekad wcześniej. Za śmierć odpowiedzialni są rodzice, którzy skoncentrowali się na własnych kłótniach (szczególnie toksyczną postacią jest okrutny, egocentryczny i popadający w szaleństwo ojciec)². Przez lata Faye czuje się odpowiedzialna za wypadek siostry, bo tylko jej udało się przeżyć upadek.

W *The Painted Drum* Erdrich łączy tę historię tematycznie i strukturalnie ze śmiercią innych dziewcząt. Kochanek Faye, Kurt Krahe, traci nastoletnią córkę w wypadku. Kolejną utraconą córką w powieści jest odżibuejska bezimienna dziewczynka, która najprawdopodobniej na przełomie XIX i XX w. została pożarta przez wilki w okolicy fikcyjnego rezerwatu z Dakoty Północnej. To z tego rezerwatu pochodzi matka Faye Travers i to tam bohaterka odwozi tytułowy malowany bęben, odkryty w majątku byłego agenta do spraw Indian z New Hampshire i skradziony przez nią kobiecie wyceniającej majątek po zmarłym. Bęben trafia do Bernarda Shaawano, który rekonstruuje dla nas historię instrumentu. Wiadomo, że powstał on w trakcie żałoby pradziadka Bernarda, Olda, który przyczynił się do tragedii swoich dzieci, zbyt koncentrując się na toksycznej relacji z żoną Anaquot (analogia do nieudanego małżeństwa rodziców Faye). Jak wspominałam, córkę Olda Shaawano, pożarły wilki, a jego syn został alkoholikiem. Bęben miał być sposobem na poradzenie sobie z traumą, ale zamiast przynieść pojednanie ze światem zmarłych najpierw został wykorzystany do zemsty (Anaquot wraz z żoną swojego kochanka Jacka Simona doprowadziły do śmierci tego ostatniego), a potem został sprzedany agentowi Tatro, żeby zdobyć alkohol. Przedostatnia część powieści zawiera historię o dzieciach Odżibuejów (tym razem współczesną), które nieomal tracą życie przez nieodpowiedzialną matkę Irę, sąsiadkę Bernarda Shaawano. Tym

1 Wzorem jest rodzinny rezerwat pisarki Turtle Mountain w Dakocie Północnej (Jacobs 2001).

2 Można tutaj dopatrzyć się wątków autobiograficznych, ponieważ mąż autorki, Michael Dorris, również był profesorem uniwersyteckim, a ich małżeństwo zakończyło się burzliwym rozwojem, który negatywnie odbił się na dzieciach. Ostatecznie adoptowane rdzenne dzieci oskarżyły Dorrisa o molestowanie seksualne, w wyniku czego mężczyzna popełnił samobójstwo.

razem bęben ratuje im życie, ponieważ jego dźwięk pozwala im odnaleźć drogę w zaśniewionym lesie. Ostatni rozdział kończy historię Faye, która odkrywa, że jej matka przyczyniła się do śmierci jej siostry, i to pomaga jej przepracować poczucie winy oraz uwolnić się od traumatycznej przeszłości.

To streszczenie jest konieczne, ponieważ pozwala zauważyć dwie najważniejsze różnice pomiędzy sposobem opowiadania o śmierci młodej dziewczyny w powieści Erdrich i w utworze Treuera. Fabuła *The Painted Drum* odsłania zabiegi realistyczno-magiczne związane głównie z motywem bębna, który ma moc zabijania i ratowania od śmierci. Od razu chciałabym zaznaczyć, że Erdrich dystansuje się wobec realizmu magicznego i słuszne wydaje mi się wyjaśnienie Kerstin Knopf (2008), że w przypadku rdzennych tradycji nie powinno się używać tego terminu w identycznym znaczeniu, w jakim stosujemy go w odniesieniu do białych pisarzy poruszających wątki kultur rdzennych czy afrokaraibskich, jak np. Alejo Carpentier³. Jednak Erdrich opisuje głównie współczesne warianty kultur rdzennych, w których elementy tradycjonalizmu (rozumianego pluralistycznie, a nie jako monolit) mieszają się z kulturą Zachodu i moim zdaniem, skoro jej bohaterowie często szukają swojej duchowości, a czasem również tożsamości, zasadne jest odnoszenie się do koncepcji zarówno z kultury rdzennej, jak i euro-amerykańskiej, bo postaci te poruszają się w spectrum pomiędzy tymi kulturami. Erdrich interesują współczesne warianty kultury Odzibuejów, częścią tej tradycji jest synkretyczna forma animizmu, którą jej bohaterowie wynajdują/odkrywają na nowo, tak jak np. Faye i Bernard w powieści *The Painted Drum*, kiedy odnaleźli inny kontekst i nowe zastosowanie dla tytułowego bębna. Dla białych bohaterów tej powieści bęben to tylko artefakt zagrabiony w ramach *salvage anthropology*⁴, dla Odzibuejów (warto podkreślić, że tylko dla niektórych, ponieważ Erdrich nie ujednolica bohaterów rdzennych, lecz nadaje im mistyczną otoczkę) bęben staje się powrotem do zanikającej tradycji, a rytuał gry stanowi alternatywny dla tradycji Zachodu sposób przepracowania żałoby. Moim zdaniem kategoria realizmu magicznego ma zastosowanie w interpretacji prozy Erdrich, ponieważ większość z jej bohaterów ma mieszane pochodzenie i funkcjonuje równolegle w dwóch

3 Knopf wyjaśnia: „Zachodnia recepcja i krytyka literacka prozy realistyczno-magicznej redefiniowała znaczenie koncepcji »realizmu magicznego«, dopasowując ją, poprzez zawłaszczenie, do hegemonicznych dyskursów krytycznych. Obecnie termin ten zawężony jest do gry pomiędzy tym, co rzeczywiste, i tym, co magiczne, w odniesieniu do tekstów i filmów i nie obejmuje przeplatania się tych rzeczywistości w codziennym życiu reprezentantów kultur rdzennych. Dla ludów rdzennych nie istniał binarny kontrast pomiędzy światem duchowym i materialnym. Koncepcja »realizmu magicznego« pojawia się w opisie, »gdy werniks cywilizacji europejskiej jest niedoskonale zmieszany z ukrytymi warstwami kultur prymitywnych« (Gish, *Beyond Bounds*, 111). Określanie czegoś jako magiczne, co nie jest postrzegane jako magiczne w innej kulturze, jest tożsame z tworzeniem granicy pomiędzy dwiema kulturami. Chociaż sam termin miał na celu zatarcie granicy pomiędzy światem nadprzyrodzonym i materialnym, to w rzeczy samej takie jego pojmowanie prowadzi do powstania nowej granicy pomiędzy tymi rzeczywistościami, która nie istnieje w kulturach rdzennych” (Knopf 2008: 124–125).

4 Bardzo dobrze wyjaśnia to zjawisko m.in. James Clifford w *Returns. Becoming Indigenous in 21st Century* w rozdziale o Alfredzie Kroeberze i Ishim (Clifford 2013).

kodach kulturowych, odżibuejskim i amerykańskim (Rainwater 1990). Realizm magiczny widoczny jest w interpretacyjnym otwarciu; na jednym poziomie mamy psychologiczne studium osieroconych bohaterów, a na drugim sugestie mitycznej przestrzeni Odżibuejów, która wybranym oferuje pocieszenie. Obie interpretacje uzupełniają się i ta zamierzona dwutorowość narracji pozwala Erdrich nie tylko podkreślić sprawczość odżibuejskich bohaterów, ale też odsłonić złożony i autonomiczny charakter kultury rdzennej, która nie została zniszczona w trakcie kolonizacji, ale odradza się nieustannie w takich elementach kultury, jak np. bęben. Zatem uważam, że tak zastosowany realizm magiczny uzupełnia retorykę dekolonizacji, a nie stoi w opozycji do niej, jak zasugerowała Knopf.

Drugim ważnym aspektem prozy Erdrich jest wyeksponowanie wspólnoty i pokazanie, jak trauma indywidualna może łączyć się z traumą zbiorową i jakie strategie kulturowe pomagają poradzić sobie z żałobą. W końcu Faye Travers zaczyna wychodzić z traumy indywidualnej, gdy przekazuje bęben i nawiązuje kontakt z Odżibuejami z Dakoty Północnej i chociaż w powieści nie ma scen pojednania czy psychoterapeutycznych rozmów – bęben włącza bohaterkę w krąg rytuału (w pewnym sensie również czytelnika, ponieważ stanowi motyw scalający odległe historie i pozwala zobaczyć wzór w splecionej opowieści). Cała powieść, chociaż tak bardzo przesycona śmiercią, dotyczy wychodzenia z żałoby i regeneracji, która nieustannie objawia się w otaczającej bohaterów przyrodzie. Agentami i jednocześnie symbolami tego przenikania się życia i śmierci, rozkładu i odrodzenia są wybrane przez Erdrich gatunki zwierząt: wilki, pająki i kruki. Te trzy podstawowe grupy powracają nieustannie w powieści i warto zauważyć, że stanowią most pomiędzy Odżibuejami (są istotną częścią ich kultury i wiary) i Zachodem (zwłaszcza wilki są ważną częścią europejskiego folkloru, do czego odwołuje się Erdrich w zakończeniu, a kruki jako padlinożercy stanowią istotną grupę w ekosystemie i należą do dyskursu popularnonaukowego w powieści). Tym, na co warto zwrócić uwagę, jest efekt równowagi pomiędzy dyskursami w opisie przyrody, który Erdrich osiąga. O ile w retrospekcji wykorzystanie zwierząt (wilków) odbywa się bardziej poprzez odwołanie do kontekstu folklorystycznego i mitologicznego, o tyle pisząc o współczesności (kontakty Faye z przyrodą), Erdrich łączy kontekst mitologiczny z popularnonaukowym – kruki i pająki, które Faye obserwuje, są opisane jako część ekosystemu (ogląd racjonalny), a jednocześnie zasugerowany zostaje duchowy wymiar ich egzystencji, co kojarzy się z funkcją opiekuńczą tych zwierząt w wierze ludności rdzennej.

Skoro powieść, jak większość utworów tej pisarki, odnosi się również do kryzysu tożsamości i/lub pokazania warstw składających się na tożsamość współczesnych Odżibuejów, temat regeneracji po stracie bliskiej osoby naturalnie wiąże się z odbudowywaniem/odkrywaniem własnej tożsamości po stracie kultury w zmaganiach kolonialnych, neokolonialnych i dekolonizujących. Zatem Faye i kilka innych postaci obdarzeni są takim podwójnym światopoglądem i dzięki temu Erdrich buduje narrację o nowoczesnej kulturze Odżibue,

która nie musi rezygnować z osiągnięć nauki, tylko holistycznie łączy tradycje rdzenne z amerykańskimi. W ten sposób pisarka konstruuje przeciwwagę dla stereotypu romantycznych indiańskich stylizacji w stylu Jamesa Fenimore’a Coopera czy Edwarda Curtisa. Kultura Odżibuejów w jej wydaniu jest żywa i kultywowana przez myślące podmiotowe jednostki, zaangażowane w obronę tradycji grupy i w niczym nieprzypominające słynnego „znikającego Indianina” (ang. *vanishing Indian*).

W *Prudence* Treuera wykorzystano podobny temat, koncentrując się na realizmie społecznym i indywidualnej traumie. Istotne jest to, że sam pisarz zdecydowanie odciął się od sposobów tworzenia prozy Odżibue z powieści Erdrich. Zanim więc przejdę do szczegółowego wyjaśnienia jego stanowiska, chciałabym zasygnalizować, że pomimo podobieństw tematycznych Treuer za wszelką cenę stara się stosować inne strategie formalne niż autorka *The Painted Drum*. W *Prudence* dominuje realizm, a nawet minimalizm. Warto też zaznaczyć, że Treuer używa przymiotnika „indiański” obok „odżibuejski” i „rdzenny”, zarówno w swojej prozie, jak i w krytyce literackiej. W swojej książce *non-fiction* (Treuer 2019: 1) tłumaczy, że to twórca decyduje o identyfikacji. Idąc tym tropem, będę używać takiej mieszanej terminologii, żeby uszanować wybór autora.

Nie sposób jednak zaprzeczyć, że pomimo różnic pomiędzy autorami *Prudence* jest również elegijną opowieścią o traumie po śmierci tytułowej bohaterki. Akcja toczy się w latach 40. i 50. XX w. głównie w letniskowej posiadłości „The Pines” w Minnesocie i jej okolicach. Podobnie jak u Erdrich, świat powieściowy Treuera zamieszkują odżibuejscy bohaterowie (tym razem brak tradycjonalistów zanurzonych w animistycznej religii); najważniejszymi bohaterami indiańskimi są weteran I wojny światowej i stróż „The Pines” Felix, jego przybrana córka Prudence, pomocnik Felixa – Billy oraz służąca Marie. Wśród białych bohaterów na pierwszy plan wysuwa się Frankie Washburn i jego rodzice, Emma oraz Jonathan. Zawiązanie akcji to – analogicznie jak w przypadku tragedii Netty w utworze Erdrich – śmierć młodej dziewczyny, a inne wątki fabularne mają charakter retrospekcji i dotyczą w dużej mierze wydarzeń, które mogą rzucić światło na przyczyny tragedii. Tak jak w *The Painted Drum*, śmierć Prudence połączona jest ze śmiercią jej siostry, Grace. Wątek przerwanej siostrzanej więzi, kładący się cieniem na losach pozostałej przy życiu kobiety, również jest podobny do wątku Faye i Netty. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że obie młodsze siostry giną w wypadku: Netta, jak już pisałam, spadła z drzewa, a Grace została przypadkowo zastrzelona przez Frankiego Washburna. W obu powieściach ocalałym siostrzom towarzyszy poczucie winy wynikające z przekonania, że nie umiały zapobiec katastrofie i w obu przypadkach prawda o wypadku zostaje zniekształcona. W powieści Treuera Frankie nigdy nie wyjawia Prudence, co się naprawdę stało (tak naprawdę to Billy przejmuje na siebie winę Frankiego) i dziewczyna wstępuje na drogę autodestrukcji. Stopniowo pogrąża się w alkoholizmie i ostatecznie popełnia samobójstwo, przed którym nie jest w stanie jej powstrzymać nawet przybrany ojciec Felix.

Zatajanie prawdy i mechanizm wyparcia dotyczy wielu innych wątków z tej powieści i jest to najważniejsza różnica pomiędzy *The Painted Drum* a *Prudence*. W książce Erdrich bohaterowie i bohaterki ostatecznie konfrontują się z przeszłością i przepracowują swoje traumy, w powieści Truera zaś wszyscy protagoniści się oszukują; wyjątkiem jest Felix, ale i on ponosi klęskę. Frankie ukrywa nie tylko przypadkowe zabójstwo, ale też swoją homoseksualną relację z Billym. Nie dostaje też od Treuera szansy na odkupienie, bo ginie podczas II wojny światowej w trakcie misji wojskowej. Wątek wojenny jest zespolony ze skłonnością Frankiego do unikania odpowiedzialności za swoje działania, bo na froncie znajduje perwersyjną satysfakcję w swojej służbie i staje się najskuteczniejszym ekspertem od zrucania bomb (nie bez znaczenia jest fakt, że nigdy nie widzi swoich ofiar – studiuje mapy oraz cele i stara się zdystansować od prawdziwych ludzi, których zabijają jego pociski). Rodzice Frankiego też są mistrzami samooszukiwania się. Matka jest osobą bardzo egzaltowaną i neurotyczną, próbującą przykryć chaos własnego życia obsesyjnym zamięłowaniem do porządkowania przestrzeni. Z jednej strony jest bez pamięci zakochana w swoim synu, a z drugiej objawia się jako rasistka, która bezlitośnie wykorzystuje indiańską służbę. Ojciec z kolei nie może pogodzić się z faktem, że Frankie nie pasuje do ideału macho i dlatego nieustannie wymaga od niego potwierdzania własnej męskości (wypadek z Grace częściowo wynika z tego, że Frankie chce zamaskować swój homoseksualizm i sprostać oczekiwaniom innych). Samooszukiwanie się i wyparcie towarzyszą również Billy'emu i Prudence, którym wydaje się, że można utopić traumatyczną przeszłość w alkoholu i ukryć rozpacz pod przykrywką przypadkowych relacji. Ostatni wątek tego typu pojawia się w historii indiańskiej służącej Marie, która decyduje się na związek z Gephartem, Niemcem oskarżonym przez żydowskiego przybysza o wydanie jego rodziny na śmierć. Gdy Gephart nie przyznaje się do udziału w zbrodni, Marie postanawia mu uwierzyć na przekór faktom, i tym samym dołącza do grona postaci, które wybierają życie w kłamstwie zamiast konfrontacji z przeszłością.

Powieść kończy pierwszoosobowa narracja Prudence; jest to tragiczna historia odżibuejskich dzieci, Prudence i Grace, które zapłaciły ogromną cenę za kolonizacyjne praktyki Amerykanów. Osierocona przez matkę Prudence już jako 9-latkę staje się jedyną opiekunką kilka lat młodszej siostry w czasach, gdy nie ma już niezależnych silnych społeczności Odżibuejów, ale ludność rdzenna żyje w rozproszeniu, jest zdana na głodowe racje w rezerwach i podejmuje najniższe płatne zajęcia. Prudence jest wykorzystywana seksualnie i razem z siostrą często głoduje. Wreszcie trafiają do szkoły z internatem, która pomimo praktyk polegających na przymusowej akulturacji wychowanków i zmuszaniu ich do pracy ponad siłę zapewnia chociaż dach nad głową i pożywienie. Gdy po kilku latach Prudence traci miejsce w szkole, bo jest w wieku umożliwiającym podjęcie pracy, młodsza siostra podąża za nią z obawy przed rozdzieleniem i w trakcie tej ucieczki zostaje przypadkowo zastrzelona przez Frankiego.

Reasumując, chociaż u Truera brak optymistycznych rozwiązań, to – podobnie jak u Erdrich – historie indywidualne łączą się tu z szerszym kon-

tekstem historycznym. Narodowa historia amerykańska zostaje wzbogacona o kontrhistorię rdzennych Amerykanów i w obu przypadkach mamy wnikliwe opisy rasizmu, wykluczenia społecznego i konsekwencji programów rządowych, które w ogromnej mierze przyczyniły się do kryzysu tożsamości, tragicznych warunków bytowych i zaniku kultury rdzennych Amerykanów. *The Painted Drum* i *Prudence* to też historie, za pomocą których Erdrich i Treuer starają się zdekonstruować stereotypy stoickich wojowników i rozwiązłych kobiet. Wszyscy mężczyźni z rodziny Shaawano muszą mierzyć się z własnymi lękami i jeżeli zdobywają się na heroizm, to nie jest to odwaga rodem z patriarchalnych fantazji, ale gesty świadczące o zachowaniu ludzkich odruchów w bardzo trudnych okolicznościach. Podobnie Felix z powieści Truera zyskuje nasze uznanie nie wtedy, gdy jest oceniany przez innych jako wzór stoicyzmu, ale wówczas, gdy poznajemy go jako serdecznego człowieka, który próbuje uporać się z żałobą po śmierci żony oraz syna i desperacko walczy o przybraną córkę Prudence.

Temat kobiet również wybrzmiewa podobnie w obu powieściach, nie tylko Prudence wchodzi na drogę przygodnych relacji seksualnych i uzależnienia od alkoholu (pije również w zaawansowanej ciąży, więc staje się patologiczną matką). Podobne wątki porusza Erdrich, opisując losy Iry, sąsiadki Bernarda Shaawano, która zostawia głodujące dzieci w domu bez ogrzewania na trzy dni w trakcie mroźnej zimy, a sama pije w barze i próbuje się prostytutkować w zamian za jedzenie. Wcześniej podobne autodestrukcyjne zachowanie znajdujemy w historii Anaquot, która poprzez romans rujnuje własną rodzinę i przyczynia się do śmierci starszej córki oraz alkoholizmu syna. Jest to o tyle wątek ważny, że podkreśla odpowiedzialność za katastrofę rodziny i sprawczość tej bohaterki. Wyraźnie widać, że Erdrich nie chce idealizować kultury Odżibuejów i nie interesuje jej pozycjonowanie kobiet wyłącznie jako ofiar patriarchy i amerykańskiego kolonializmu. Anaquot jest bezsprzecznie winna i nie tylko musi odpokutować za własne winy, ale również podejmuje działania mające na celu dokonanie zemsty na kochanku za to, że ją wykorzystał. Jest to przykład wyważonego feminizmu, bo kobiety u Erdrich mają potencjał zarówno niszczenia, jak i ratowania bliskich; przede wszystkim zwraca uwagę ich pogłębiona charakterystyka, co nie do końca udaje się Treuerowi (do tego jeszcze powrócę).

Oczywiście od razu nasuwa się zasadne pytanie, dlaczego większość z tych kobiet zostaje popchnięta do takich decyzji. W obu powieściach możemy znaleźć odpowiedzi, gdy rozbudujemy perspektywę historyczną, socjologiczną i psychologiczną. Na pewno ogromną rolę odgrywa doświadczenie traumy międzypokoleniowej, wyeksponowane w powieściach poprzez retrospekcje i szerszy kontekst historyczny oraz społeczny amerykańskich programów asymilacyjnych, które pod przykrywką postępu odbierały rdzennym mieszkańcom podmiotowość – wśród najczęściej wymienianych jest zmuszenie do osiedlenia w rezerwach, brutalne relokacje, akt Dawesa umożliwiający przejęcie ziemi plemiennej i spychający rdzenne grupy w jeszcze większą nędzę czy polityka terminacji (cofnięcie dofinansowania rezerwatów w celu wymuszenia przeprowadzki do miast) i szkoły z internatem (Chavkin 1999; Jacobs 2001).

W tym miejscu warto wzbogacić analizę powieści o jeszcze szerszy kontekst interpretacyjny, wynikający z postulatów Treuera (2006), które miały odróżnić jego prozę od powieściopisarstwa Erdrich i innych twórców rdzennych operujących poetyką realistyczno-magiczną. Treuer wywołał kontrowersje, gdy oświadczył, że literatura etniczna nie powinna być redukowana do opisu kultury (zwłaszcza na poziomie interpretacji często postulowano, że powieści rdzenne głównie odsłaniają kulturę) i nie powinna pełnić funkcji etnograficznych. Nalegał, aby interpretując prozę rdzennych Amerykanów, koncentrować się przede wszystkim na języku i strategiach literackich, podobnie jak robimy to, studiując np. Gustave'a Flauberta, u którego bardziej interesuje nas jego styl niż to, do jakiego stopnia oddaje on kulturę francuską swojej epoki. W pewnym momencie Treuer posunął się nawet do stwierdzenia, że literatura rdzennych Amerykanów w ogóle nie istnieje i że próby pokazywania rdzennych kultur we współczesnych powieściach indiańskich bardziej odpowiadają na oczekiwania czytelników niż opierają się na wnikliwej znajomości tych kultur. Przeszkadzało mu zwłaszcza romantyzowanie, sugerowanie obecności pewnego mistycyzmu i nieustanne eksploatowanie wątku rozdarcia pomiędzy kulturami. Mocnym argumentem Truera była jego znajomość języka odżibue w przeciwieństwie do np. Louise Erdrich, która nigdy nie nauczyła się go na takim poziomie, co spowodowało, że Treuer wytknął jej błędy językowe w powieściach.

Zgadzam się z wieloma elementami tej krytyki, zwłaszcza zasadne wydaje mi się podważenie wąskich interpretacji rdzennej prozy. Faktycznie część badaczy stosowała rodzaj „skrótów” do analizy i interpretacji, ponieważ koncentrowała się na ustalaniu, na ile autorowi czy autorce udało się uchwycić „autentyczną” kulturę. Grupa ta nazywana literackimi nacjonalistami czasami zdradzała nawet tendencje separatystyczne, ale dzisiaj jest już bardziej otwarta na dialog (Weaver, Womack, Warrior 2006). Warto nadmienić, że dążenia te pojawiły się w reakcji na wielowiekowy proces konstruowania stereotypów na temat ludności rdzennej i zawłaszczenie kulturowe, któremu towarzyszyło poczucie bezkarności. Osiągnięciem Treuera jako badacza i krytyka literatury jest wpisanie na powrót literatury rdzennych Amerykanów do zasobu twórczości nie tylko amerykańskiej, ale i światowej. Tym samym rozwinął metodologię wypracowaną przez tzw. integracjonistów/kosmopolitystów, którzy zawsze postulowali otwartość w badaniach i pluralizm metodologiczny (Krupat 1992; Owens 1994), mimo że literaccy nacjonałiści obawiali się, iż takie podejście może skutkować neokolonialnymi zniekształceniami i zawłaszczaniem kultury przez badaczy spoza kultur rdzennych.

Treuer swoją publikacją wywołał małą rewolucję. Warto podkreślić, że również on popełnił kilka błędów, bo momentami zamiast odnosić się do konkretnych argumentów swoich oponentów, stosował skróty myślowe, co spowodowało, że krytycy wytknęli mu prowokacyjny charakter książki. Argument o błędach językowych u Erdrich obalono bardzo łatwo, pokazując, że stanowią one część języka bohaterów, którzy utracili zdolność posługiwania się nim, więc trudno oczekiwać, że będą go dobrze znali. Zresztą matka Erdrich,

podobnie jak inni mieszkańcy rezerwatu Turtle Mountain, z którego pochodzi pisarka, mówili w mitchif (mieszance odżibue, kri i francuskiego) i proza Erdrich w dużej mierze dotyczy właśnie metyskiego dziedzictwa. Według krytyków zatem istotniejsze jest pokazanie transformacji zachowań zasymilowanych do pewnego stopnia rdzennych bohaterów i dowartościowanie żywej kultury niż koncentrowanie się na jej czystej, „muzealnej” czy akademickiej „etnograficznej” wersji (Jacobs 2001).

Reasumując, spór o sposoby pisania i czytania współczesnej prozy indiańskiej okazał się bardzo konstruktywny i dzisiaj wielu krytyków zgadza się, że Treuer chciał zasypać przepaść pomiędzy separatystami i integracjonistami, którzy spolaryzowali nie tylko świat akademicki (Kirwan 2009). Dla badacza i czytelnika wybór nie powinien polegać na przedkładaniu kwestii suwerenności, dekolonizacji i polityki nad analizę literacką i krytyczny pluralizm lub odwrotnie, jak słusznie zauważa Pdraig Kirwan. Treuer przestrzega przed poszukiwaniem „specyficznej indiańskości” (Kirwan 2009: 72) w prozie autorów rdzennych i ignorowaniem jakości artystycznej oraz formalnej tekstu, bo taka interpretacja niewiele nam mówi o analizowanym utworze i zaledwie informuje nas o stosunku jej autora do kwestii politycznych i tożsamościowych.

Wracając do analizy *Prudence*, warto odpowiedzieć na pytanie, na ile ta powieść jest propozycją radykalnie odmienną od *The Painted Drum* Erdrich. Na pewno nie ma tu kontrastu na poziomie treści, gdyż oba teksty eksplorują tematykę śmierci młodych rdzennych kobiet w kontekście indywidualnej i zbiorowej traumy. Aby ocenić, na ile utwór Treuera różni się na poziomie formy literackiej, warto przyrzeć się wypowiedzi tego pisarza na temat własnej twórczości (Shaftel 2015) i zestawzić ją z postulatami Erdrich. Autorka ta wielokrotnie wspominała, że jej proza wynika z mieszanego dziedzictwa odżibuejskiego, amerykańskiego i niemieckiego (ten dług w stosunku do pluralistycznej lektury jest nawet zanotowany w posłowie do *The Painted Drum*). Treuer jako podstawowe źródło inspiracji wymienia Ernesta Hemingwaya, w którego prozie znalazł watek ciężarnej Prudence: kobieta popełniła samobójstwo, łykając trutkę na szczury. W wywiadzie (Shaftel 2015: 6) pisarz konstatuje, że pożyczył cały watek, ponieważ czuł, że w oryginalnej historii było zbyt dużo miejsca dla Hemingwaya i zbyt mało dla Prudence. Moim zdaniem tej polemiki z klasycznym amerykańskim minimalistą jest w *Prudence* o wiele więcej, przede wszystkim na poziomie krytyki kultury patriarchalnej, która Hemingwayowi nie wychodziła, a która doskonale wybrzmiewa u Truera, o czym pisałam wcześniej. Paradoksalnie Treuer nie uniknął też niektórych błędów Hemingwaya – część krytyków słusznie zarzuca mu brak pogłębienia postaci kobiecych i ograniczenie ich sprawczości na tle skomplikowanych postaci męskich. Przy okazji nie sposób zapomnieć, że Erdrich nie wpadła w pułapkę spłaszczania postaci reprezentujących jedną płć i chociaż nie wszyscy jej protagoniści są tak samo wiarygodnie skonstruowani, to jednak podziały nie przebiegają na granicy kultury czy płci.

Kolejnym kontrastem, który Treuer chciał uzyskać (nie tyle w stosunku do Erdrich, ile niektórych twórców rdzennych), jest unikanie eksponowania

traumy jako sposobu na zrozumienie indiańskiego życia (Shaftel 2015: 7); pisarz mówi dosadnie, że nie chciał stworzyć utworu w konwencji „pornografii traumy”, gdzie ciężkie przeżycie ma stanowić swoiste *catharsis*. Ten rodzaj *catharsis* pisarz nazywa „tanim i łatwym” (Shaftel 2015: 7). To, moim zdaniem, tłumaczy głęboki pesymizm powieści Treuera (również inne jego utwory, np. *The Hiawatha* i *Little*, w dużej mierze dotyczą śmierci bliskich osób i żadna z tych powieści nie oferuje pocieszenia). Pytanie, czy *The Painted Drum* Erdrich dostarcza czytelnikowi „taniego” *catharsis* i ma coś wspólnego z „pornografią traumy”. W mojej ocenie Erdrich zdecydowanie unika takich emocjonalnych chwytów ze względu na umiejętność zastosowania czarnego humoru, zwanego przez badaczy kultur rdzennych (Lincoln 1993) *survival humor*. Ten typ humoru widoczny jest m.in. w postaci białego sąsiada Faye, Kita Tatro, który stale przebiera się za Indianina i nie może zdecydować się, do której kultury należy. W końcu, po tym, gdy omal nie ginie w wypadku samochodowym, dochodzi do wniosku, że skoro życie uratował mu kierowca Winnebago, a kierujący jeepem Cherokee prawie się z nim zderzył, to jest to mistyczny znak, że Winnebago to jego plemię. Taka anegdota wpleciona w powieść, w której ważnym wątkiem są problemy tożsamościowe i próba wskrzeszania starych magicznych rytuałów, zdecydowanie pozwala uniknąć patosu i sentymentalizmu. Kolejnym przykładem zastosowania czarnego humoru, powodującym, że opowieść o ubóstwie nawet nie ociera się o „pornografię biedy”, jest rozmowa dwóch Odżibuejów o Irze, Indiance, która chciała się prostytutuować w zamian za jedzenie dla dzieci. Jeden z braci, Morris, oświadcza drugiemu, Johnowi:

- Chcę się czegoś dowiedzieć. Dlaczego widywałem w tym kraju mężczyzn zabijających się dla ropy, podczas gdy kobieta musi się sprzedawać za chleb i masło orzechowe.
- No i makaroniki – powiedział John.
- Do diabła z tobą. Chcę wiedzieć, dlaczego z takiego powodu straciłem wzrok. Nie powinno tak być.
- No dobra – odpowiedział John. – Nie schodź z tej ścieżki.
- Zamierzam ją zdobyć – kontynuował Morris.
- No, nie fundujesz sobie happy meala w ten sposób – rzucił John. – Jeżeli o mnie chodzi, to nie ma w niej za grosz szczęścia [gra słów „Happy Meal” i „she’s no Happy at all” – przyp. A. G.-W.; Erdrich 2005: 249).

W powyższym fragmencie rezygnacja z czarnego humoru doprowadziłaby do zasufladkowania rdzennych postaci jako wiecznych ofiar neokolonialnej polityki USA i wprowadziłaby patos. Erdrich za wszelką cenę unika pozbawiania bohaterów sprawczości (tak właśnie działa retoryka oparta na pornografii biedy – rdzenni bohaterowie mają wzbudzać litości, a sytuację może polepszyć pojawienie się paternalistycznego „białego zbawcy”). Bohaterowie Erdrich, podobnie zresztą jak postaci u Treuera, to samowystarczalni dorośli ludzie, którzy ponoszą konsekwencje własnych wyborów i mają dystans do siebie i świata.

Humor pozwala uratować godność i przełamać stereotyp wiecznej ofiary, który zazwyczaj sankcjonował kolonialny paternalizm.

Jak wskazuje Kirwan (2009: 77), koncentracja wyłącznie na rdzennych odniesieniach w trakcie pisania lub czytania powieści ma dla Treuera wiele wspólnego z dyskusją na temat ilości krwi, która ma decydować, kto jest, a kto nie jest Indianinem. Pisarz przypomina, że strategię tę wprowadziło Biuro do spraw Indian, żeby dać rdzennym Amerykanom kolejny powód do walki między sobą i uniemożliwić im tworzenie społeczności i dbanie o języki rdzenne. To, że dzisiaj odnajdujemy w powieściach rdzennych motywy z greckiej mitologii, jest dla niego odwróceniem procesu z czasów kolonizacji Zachodu, w trakcie której biali traperzy często się indianizowali, dzisiaj natomiast rdzenni Amerykanie wchodzą w dialog z tradycją euro-amerykańską, a ich powieści wcale nie muszą na tym tracić. Treuer uważa separatyzm za jeden z grzechów akademii, która sprowadziła dyskusję o wielokulturowości do pojedynku na bardzo wąsko rozumianą terminologię i zapomniała o uniwersalizmie w humanistyce. Trudno się z tym nie zgodzić.

Treuer konstruuje rdzennych bohaterów w taki sposób, że wydają się autentyczni pomimo braku zanurzenia w naturze pojmowanej jako ożywiona całość. Interesuje go podkreślanie wyobcowania postaci zamiast typowego dla prozy rdzennych Amerykanów wątku powrotu do domu, czyli najczęściej rezerwatu (obecnego również u Erdrich). Pisarz tłumaczy, że kultura i duchowość stanowią rodzaj ukrytego potencjału jego bohaterów, z którego nie zdają sobie sprawy (Kirwan 2009). Bohaterowie Treuera nie potrzebują wracać do domu – to jest widoczne w *Prudence*: dom Felixa ma cały czas prowizoryczny charakter (to dom na wodzie, co podkreśla wykorzenienie). W powieści Erdrich rodzinny rezerwat jest ważny dla Faye, chociaż ona sama od lat w nim już nie mieszka. Trudno również nie zauważyć, że rodzajem domu jest dla niej ożywiona przyroda, z którą wiąże się animizm Odżibuejów.

Treuer chce odróżnić się również poprzez wyeksponowanie indywidualnych celów swoich bohaterów. W przeciwieństwie do innych autorów rdzennych, którzy tak konstruują losy swoich bohaterów, by ich życiowa przegrana oznaczała przegraną dla całego plemienia czy rodu, Treuer porażkom swoich postaci nadaje wymiar prywatny (Kirwan 2009: 80). Chociaż te uwagi Kriwana dotyczą powieści *Haiwatha*, moim zdaniem są trafne również w odniesieniu do *Prudence*. W odróżnieniu od Erdrich Treuer nie splota indywidualnych historii ze zbiorowymi, indywidualny sukces nie przekłada się na wspólnotowy. W powieści *The Painted Drum* przepracowanie traumy odbywa się nieomal symultanicznie z rytmem bębna, o czym już pisałam. Treuer natomiast stosuje zupełnie inne rozwiązanie, które nazywa „efektem alienacji” (Kirwan 2009: 81). Pisarz tłumaczy, że dystans jest konieczny, żeby przestano traktować fabułę w prozie rdzennej wyłącznie jako alegorię kultury i historii. Dodaje też, że rasa i kultura w prozie rdzennej nie funkcjonują inaczej niż w powieściach białych Amerykanów (Kirwan 2009: 81). Kultura i historia to zaledwie kostiumy sceniczne. Narratorzy u Treuera nie mają pełnić funkcji etnografów zmuszanych

do ustawicznego wyjaśniania kultury rdzennej osobom postronnym. W wywiadzie z Virginią Kennedy doprecyzowuje swoje stanowisko:

Interesuje mnie to, w jaki sposób nasycamy pisarstwo naszymi obawami związanymi z kwestiami tożsamości i autentyczności. Gdy analizujemy własne wytwory pod kątem tego, jaki rodzaj dyskursu kulturowego jest reprezentowany, jaka pozycja kulturowa się z niego wyłania, kto powinien taki tekst pisać i go interpretować, to tworzymy, w najlepszym razie, nowy rodzaj esencjalizmu, a w najgorszym – jakiś ułomny rodzaj tekstowego rasizmu (Kennedy 2008: 50).

Za najważniejsze pytanie Treuer uznaje nie to, czym jest proza rdzennych Amerykanów, ale to, jak pewni autorzy i autorki konstruują przekonujące portrety rdzennego życia i w jaki sposób eksplorują nasze fantazje na temat tych kultur. Powieści rdzenne nie mają komunikować kultury, ale wyobrażać doświadczenie, bo kultura to przeżyte doświadczenie, a literatura to kultura tekstów. Powieści Treuera mają być zatem świadectwem, a nie wzbudzać empatię. Dla mnie ten twórca jest konsekwentny, bo po raz kolejny podąża za jednym ze źródeł swoich inspiracji, czyli Hemingwayem, który uważał, że mamy prawo pisać tylko o tym, czego doświadczyliśmy. Arnold Krupat w słynnej polemice z Treuerem zwraca jednak uwagę, że wcale nie trzeba czytać powieści, koncentrując się wyłącznie na kulturze lub stylu, i słusznie przypomina, że nowi krytycy, na których metodologię powołuje się Treuer, mogli sobie pozwolić na studiowanie formy literackiej bez kontekstu kulturowego, ponieważ zajmowali się jedynie chrześcijańskim kanonem europejskim i amerykańskim, nie uwzględniając twórczości kobiet czy mniejszości etnicznych i religijnych (Krupat 2009).

Przychylam się do umiarkowanego stanowiska Krupata, ponieważ widzę więcej podobieństw niż różnic pomiędzy celami i przesłaniem powieści Treuera oraz Erdrich. *Prudence* i *The Painted Drum* to świetnie skonstruowane polifoniczne utwory, które dotyczą bardzo podobnych dylematów współczesnych Odżibuejów i białych bohaterów. Oba dzieła sygnalizują związki pomiędzy indywidualną i kulturową traumą, wskazując na szerszy kontekst historyczny, społeczny i psychologiczny. Chociaż Treuer prowokacyjnie stwierdził, że kultura i historia to tylko kostium i że ważniejsze są indywidualne cele bohaterów, jego *Prudence* to kolejna powieść, która zawiera wnikliwe portrety Odżibuejów okaleczonych historyczną traumą. Losy jego postaci nie spletają się za pomocą fabularnych nici z losami ich plemienia czy rodu, jak u Erdrich, ale poprzez umieszczenie historii *Prudence* na końcu powieści, poprzez finalne oddanie jej głosu, wszystkie wątki w powieści zostają perfekcyjnie połączone. Poza tym indywidualiści Treuera, tacy jak chociażby Felix, różnią się od outsiderów Hemingwaya. Ci ostatni nie mierzyli się z rasizmem i polityką obliczoną na przymusową akulturację. Ta różnica nie polega wyłącznie na tym, że bohaterowie Treuera są rdzennymi Amerykanami, ale także na tym, że – analogicznie do postaci wykreowanych przez Hemingwaya – protagonistów w prozie Treuera

kształtują podobne siły: konsekwencje wykorzenienia, utrata godności, poczucie klęski i wierność własnym zasadom na przekór wszystkiemu. Ten ostatni element należy szczególnie podkreślić, bo jest chyba najtrudniejszy do uchwycenia, a przy tym stanowi ważną cechę Felixa i można w nim upatrywać źródła nadziei w tej mrocznej historii. Ten bohater zawsze zachowuje twarz i jest niesamowicie konsekwentny. Felix jest też jedynym bohaterem *Prudence*, który nie potrzebuje kłamstw, żeby żyć, i nigdy nie zniża się do samooszukiwania, od którego uzależniają się wszyscy wokół niego.

Sposób, w jaki Treuer przedstawił Felixa kojarzy mi się z wyjaśnieniem historii dziadka pisarza, Eugene’a Seelye’a, Odżibue z rezerwatu Leech Lake (Treuer 2020). Treuer nie napisał o nim pochwalnego epitafium. Sprzątnięcie domu po samobójczej śmierci Seelye’a stało się dla niego okazją do przypomnienia o trudnym, szorstkim charakterze dziadka, weterana kilku wojen i osoby nieprawdopodobnie upartej. W konkluzji dodał, że Seelye umarł tak, jak żył – na własnych warunkach, i nie jest to przypadek, że ze wszystkich miejsc do życia wybrał rodzinny rezerwat, w którym najbardziej czuł się sobą, zupełnie nie przejmując się zdaniem innych. Tak naprawdę liczyła się jego indywidualna decyzja i miał w gruncie rzeczy szczęśliwe życie, chociaż część rodziny musiała się poświęcić, bo życie w rezerwacie było na początku bardzo trudne. To z kolei podsuwa mi myśl, że jest jeszcze jeden tematyczny łącznik pomiędzy powieścią Treuera i książką Erdrich – obie lokują się po integracjonistycznej stronie sporu o kształt prozy indiańskiej, a elementem wspólnym jest przekonanie, że rdzenni Amerykanie nigdy nie utracili podmiotowości. To, czy współcześni prozaicy próbują nas o tym przekonać za pomocą wątków realistyczno-magicznych czy historyczno-społecznych oraz czy badacze lokują te teksty bardziej w spektrum postkolonializmu czy dekolonizacji, jest w mojej ocenie drugorzędne. Warto przy okazji przypomnieć, o jakie postrzeganie tych koncepcji tu chodzi: postkolonializm według niektórych badaczy rdzennych może sugerować zakończenie relacji kolonialnych (przedrostek „post”), natomiast dekolonizacja kładzie nacisk na nieustanną potrzebę rozpoznawania i dekonstruowania takich relacji poprzez włączanie tradycji rdzennych (Tuhiwai-Smith 2012).

Na koniec chciałabym podkreślić aktualność obserwacji Erdrich i Treuera dotyczących pewnych deficytów związanych z obecnością tradycji odżibuejskiej i pamięci o rdzennej historii na przykładzie miasta, z którym oboje byli związani zawodowo i prywatnie, czyli Minneapolis. Treuer poświęcił temu miastu powieść *The Hiawatha*, a reszta jego utworów zawsze nawiązuje, jeżeli nie do Minneapolis, to na pewno do stanu Minnesota (często do rezerwatu Leech Lake, z którego pisarz pochodzi). *Prudence* to w końcu również kolejna opowieść z Minnesoty. I chociaż akcja *The Painted Drum* toczy się na Wschodnim Wybrzeżu, bohaterowie tej powieści podróżują po śladach kultury Odżibuejów właśnie na środkowy zachód kraju. W tym sensie Minneapolis jest sercem kultury miejskich Odżibuejów, miejscem, gdzie najczęściej migrowała ludność rdzenna z rezerwatów minnesotańskich (Leech Lake, Red Lake, White Earth, Mille Lacs) czy też z Turtle Mountain w Dakocie Północnej (rodzinnego rezer-

watu Erdrich). Większość z tych migrantów trafiała w okolice Franklin Avenue, do dzielnicy Ventura Village, która zawsze była biedna, a dziś jeszcze zmaga się z kryzysem po zabiciu George'a Floyda przez policję. Tymczasowe osiedla osób bezdomnych i uzależnionych od narkotyków widoczne są zwłaszcza w tej dzielnicy, a problem niewątpliwie się pogłębia (nie jest to siedlisko wyłącznie rdzennych osób, są to ludzie z różnych grup etnicznych, również biali). Oczywiście okolice Franklin Avenue to nie tylko obraz bezsilności, ponieważ właśnie wyremontowano Centrum Indian Amerykańskich (American Indian Center), prężnie działa Native American Community Development Institute (w tym All Relations Gallery oraz kawiarnia Powwow Grounds, uwieczniona przez Erdrich w *The Sentence*). W najważniejszych muzeach Minneapolis i bratniego miasta Saint Paul (Minneapolis Art Institute oraz Minnesota History Society) można zobaczyć wartościowe, zarówno stałe, jak i czasowe, wystawy poświęcone kulturze i historii Odżibuejów, Dakotów i innych kultur w rejonie.

Pozostaje zadać pytanie, czy to wystarczy. Czy to adekwatna przeciwwaga dla miejsc celebrujących kulturę białych mieszkańców Minneapolis? W mojej ocenie nie. Jest to też kolejny powód, dla którego czytelnicy sięgają po teksty Erdrich i Truera, nie tylko eksponujące bogactwo i złożoność kultury Odżibuejów, ale też wyjaśniające, jak historyczna i kulturowa amnezja w USA wspierała i wspiera systemowy rasizm oraz pogłębia konflikty. Zarówno *The Painted Drum*, jak i *Prudence* eksponują wielokulturowość w USA jako nieudany projekt; w końcu biali i rdzenni bohaterowie żyją obok siebie, a nie razem. I chociaż rasizm najczęściej nie jest pokazany wprost, to w znacznej mierze jest podbudową przepisów prawnych i codziennych zwyczajów, gdy np. ukryte zostaje zabicie siostry Prudence w powieści Truera czy podtrzymuje się praktyki *salvage anthropology* w powieści Erdrich. Mimo że obie powieści pokazują też ewolucję stosunków etnicznych w USA, to pozostawiają czytelnika z poczuciem dyskomfortu i pytaniem, dlaczego polityka wykluczania jest tak trwała i kto na niej korzysta. Na tej podstawie można wysunąć wniosek, że w Minneapolis z jednej strony dokonał się postęp w polityce pluralizmu kulturowego, ale z drugiej strony w topografii miasta można znaleźć też miejsca, które potwierdzają niezrozumienie, na czym miałyby polegać upamiętnienie rdzennej historii w USA. Przykładem może być lokalizacja Instytutu Indian Amerykańskich (American Indian Studies) na kampusie Uniwersytetu Minnesoty. Ta zasłużona naukowa jednostka, która stoi na straży rewitalizacji języka ludów Odżibue i Dakota, co jest unikatowe w skali kraju, znajduje się w nieremontowanej od dekad piwnicy budynku, a nad nią ulokowana jest amerykanistyka.

Drugim przykładem niespójnej polityki upamiętniania ludności rdzennej może być kompozycja przestrzenna autorstwa Angeli Two Stars w Parku Rzeźb, który stanowi wizytówkę miasta. Jest to nowoczesna rzeźba wykorzystująca język dakota, która robi duże wrażenie, ale pozytywny odbiór zostaje przytłumiony przez historię jej powstania. Zatwierdzenie kompozycji Angeli Two Stars było poprzedzone batalią rdzennych artystów z miastem, bo wcześniejszy projekt zakładał upamiętnienie ludności rdzennej Minnesoty poprzez rzeźbę

szubienicy. Chodziło o odwołanie do największej masowej egzekucji w USA. W XIX w. Abraham Lincoln wydał zgodę na publiczne powieszenie 38 Dakota w Mankato (nieдалеko Minneapolis), a w samym Minneapolis zorganizowano obóz koncentracyjny dla mężczyzn, kobiet i dzieci ludu Dakota – wiele z tych osób straciło życie (dzisiaj przypomina o tym tabliczka w forcie Snelling). Park Rzeźb pełen jest popkulturowych zwierząt w krzykliwych kolorach, zlokalizowana również tam jest słynna wisienka na łyżce i taki radosny charakter parku przyciąga głównie skaterów i turystów. Fakt, że dzieci miałyby jeździć na deskorolkach wokół szubienicy, której wizja zrodziła się w głowach zleceniodawców, jest nie tylko dowodem na brak wrażliwości i wyobraźni, ale też koronnym argumentem przemawiającym za tym, jak bardzo potrzebujemy edukacji oraz jak istotną rolę może odegrać w tym zakresie zarówno literatura piękna, jak i literatura faktu.

BIBLIOGRAFIA

- Carnes, J. M. (2015). Prudence: A Novel by David Treuer. *Studies in American Indian Literatures*, 27, 109–112.
- Chavkin, A. (1999). *The Chippewa Landscape of Louise Erdrich*. The University of Alabama Press.
- Clifford, J. (2013). *Returns. Becoming Indigenous in Twenty-First Century*. Harvard University Press.
- Erdrich, L. (2005). *The Painted Drum*. HarperCollins Publishers.
- Erdrich, L. (2016). *The Antelope Woman*. Harper Perennial.
- Erdrich, L. (2021). *The Sentence*. HarperCollins Publishers.
- Jacobs, C. A. (2001). *The Novels of Louise Erdrich. Stories of Her People*. Peter Lang Publishing.
- Kirwan, P. (2009). Language and Signs: An Interview with Ojibwe Novelist David Treuer Author(s): Ojibwe Novelist. *Journal of American Studies*, 43(1), 71–88.
- Kennedy, V. (2008). A Conversation with David Treuer. *Studies in American Indian Literatures*, 20(2), 47–63.
- Knopf, K. (2008). *Decolonizing the Lens of Power. Indigenous Film in North America*. Rodopi.
- Krupat, A. (1992). *Ethnocriticism: Ethnography, History, Literature*. University of California Press.
- Krupat, A. (2009). Culturalism and Its Discontents: David Treuer's Native American Fiction: A User's Manual. *The American Indian Quarterly*, 33(1), 131–160.
- Lincoln, K. (1993). *Indi'n Humor: Bicultural Play in Native America*. Oxford University Press.
- Owens, L. (1994). *Other Destinies, Other Plots. Understanding the American Indian Novel*. University of Oklahoma Press.
- Porter, J. (2005). Historical and cultural contexts to Native American literature. In J. Porter, M. Kenneth (eds), *Cambridge Companion to Native American Literature* (pp. 39–68). Cambridge University Press.
- Rainwater, C. (1990). Reading Between Worlds: Narrativity in the Fiction of Louise Erdrich. *American Literature*, 62(3), 405–422.
- Shafteľ, D. (2015, 20 March). "Prudence", by David Treuer. *Financial Times*. <https://www.ft.com/content/2ca2ccdc-ad49-11e4-a5c1-00144feab7de>
- Szczepański, J. (1973). *Odmiany czasu teraźniejszego*. Książka i Wiedza.
- Szlagowska-Papuzińska, A. (2023). Macierzyństwo i zdrowie kobiety w środowisku wiejskim okresu powojennego. *Medycyna Nowożytna*, 29 (suplement), 253–276. <https://doi.org/10.4467/12311960MN.23.030.18754>

- Taylor, Ch. (2010). Nationalism and the Cross-Cultural Dilemma. *Studies in American Indian Literatures*, 22(3), 26–44.
- Treuer, D. (1999). *The Hiawatha*. Picador.
- Treuer, D. (1995). *Little*. Picador.
- Treuer, D. (2006). *Native American Fiction. A User's Manual*. Graywolf Press.
- Treuer, D. (2012). *Rez Life: an Indian's Journey Through Reservation Life*. Grove Press.
- Treuer, D. (2015). *Prudence*. Riverhead Books.
- Treuer, D. (2019). *The Heartbeat of Wounded Knee. From 1870 to the Present*. Riverheads Books.
- Tryfan, B. (1967). Wolny czas kobiet wiejskich. *Wiś Współczesna*, 9, 39–49.
- Tryfan, B. (red.) (1975). *Czyste wody moich uczuć*. Książka i Wiedza.
- Tuhiwai-Smith, L. (2012). *Decolonizing Methodology. Research and Indigenous Peoples*. University of Otago Press.
- Weaver, J., Womack, C. S., Warrior, R. (2006). *American Indian Nationalism*. University of New Mexico Press.